GŁOS POMORSKI

Nr. 177 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 1-go sierpnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Strajk na G. Śląsku objął wszystkie kopalnie.

Katowice, 30. 7. (Pat.) Strajk objął dziś wszystkie kopalnie węgla kamiennego i hut Śląska Górnego, jak również kilka większych zakładów przemysłowych (fabrykę wytworów chemicznych, fabrykę nawozów sztucznych i fabrykę prochu). Wszędzie panuje zupełny spokój, porządku nidzie nie zakłócono. Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem, aby roboty konieczne były wszędzie wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zaw.

Gdańsk o polityce zagranicznej Polski.

Gdańsk, 30. 7. (AW.) „Danz. Ztg." omawiając ostatnie przesilenie w Polsce, zakończone nominacją Skrzyńskiego na min. spraw zagr., pisze:

Polskę dotyczy blisko to, co przyniesie konferencja londyńska. Nietylko wyłącznie Paryż polityczny powinien ustalać politykę Polski w Europie, ale jeśli Polska chce więcej liczyć się z ogólną polityką europejską, musi zwrócić uwagę na problem europejski, który coraz bardziej wyłania się z okresu powojennego.

Między Grecją a Jugosławją doszło do porozumienia.

Wiedeń, 30. 7. (AW). „Neue Freie Presse" donosi, że między Grecją a Jugosławją doszło do porozumienia, iż oba państwa przy powtórzeniu ponownem napadów band bułgarskich, mają równocześnie wyruszyć w kierunku granicy macedońskiej. Wiadomość ta nie znalazła dotąd potwierdzenia, lecz jest jednak znamienna dla wzrastającego zaniepokojenia na Bałkanach.

Stosunek Rosji do Małej Ententy.

Berlin, 30. 7. (Pat). Pisma tutejsze donoszą, z Pragi: Nowy poseł sowiecki w Pradze Owsienko złożył przedstawicielom pism zagranicznych znamienne wynurzenia o stosunku Rosji sowieckiej do Małej Ententy i Ligi Narodów. Owsienko oświadczył m. in.: Mała Ententa została utworzona dla konsolidacji stosunków i wytworzenia przez traktaty pokoju. Rosja nigdy nie uznawała tych układów za trwałe i obowiązujące i nie mogą one w żadnym razie zapewnić pokoju w Europie. Co się tyczy stosunku Rosji do Czechosłowacji, to — jak powiedział Owsienko — między temi państwami niema żadnej godnej wzmianki dysharmonji i niema również przeszkód, któreby utrudniały porozumienie. Pomiędzy Rosją a Rumunją stoi kwestja besarabska.

Dopóki sprawa ta nie będzie rozwiązana w sposób zadawalniający, to znaczy, dopóki Besarabja nie będzie zwrócona Rosji, zbliżenie między Rosją a Rumunją jest niemożliwe. Nie pragniemy prowadzić z powodu Besarabji wojny, przypuszczamy jednak, że miarodajne koła rumuńskie zdają sobie sprawę z tego, że należy wybrać taką drogę, która daje możność pokojowego załatwienia spornej kwestji. Na konferencji wiedeńskiej — ciągnął dalej Owsienko — zaproponowaliśmy Rumunji sposób załatwienia tej kwestji i od niego nie odstąpimy.

Ponieważ nie mamy zamiaru rozpoczęcia zbrojnej akcji przeciwko Rumunji, nie może być więc również mowy o wmieszaniu się Polski w tę sprawę. Obecna izolacja Rumunji powinna skłonić politykę tego państwa do rozwiązania kwestji Besarabji w drodze nowej konferencji pokojowej. Weźmiemy chętnie udział w takiej konferencji, jednak pod warunkiem, że podstawy jej stanowić będą nasze wiedeńskie propozycje. Wreszcie omówił Owsienko stosunek Rosji do Ligi Narodów. Rosja — mówił on — ogranicza się tylko do obserwowania na tym terenie polityki zarówno poszczególnych państw, jak i grup państwowych. Rosja uważa, że Liga Narodów nie jest zdolna do rozwiązania jakiegokolwiek międzynarodowego problematu, ponieważ w swoich decyzjach nie jest ona dostatecznie niezawisłą i bezstronną. W Lidze Narodów odbija się tylko hegemonja tego lub owego mocarstwa, podczas gdy inne państwa na terenie Ligi Narodów w swojej polityce zależni są od polityki wielkich mocarstw. Rosja — zakończył Owsienko — ma zupełnie inne pojęcie o wolności i uprawnieniach państwa europejskiego i dlatego nie może uznać Ligi Narodów w jej obecnej formie.

Przyczyna stanu oblężenia w Rumunji.

Paryż, 30. 7. (AW). Proklamowany stan oblężenia w Rumunji wywołany został wzmożoną akcją generała Awarescu, który dąży do obalenia gabinetu Briatianu. Pomimo energicznych zarządzeń wewnętrznych opinja ogólnie przypuszcza, że gabinet Briatianu będzie musiał ustąpić miejsca rządowi radykalnemu.

Herriot premjerem pokoju.

Warszawa, 30. 7. (AW). W odpowiedzi na życzenie przesłane Herriotowi przez kluby PPS. i „Wyzwolenie" w związku z objęcie mwładzy, Herriot nadesłał list z podziękowaniem w którym zgodnie z ideałem obu narodów będzie dążył do urzeczywistnienia prawdziwego pokoju.

Pogłoski o złożeniu mandatu przez Korfantego.

Warszawa, 30. 7. (AW). „Kurjer Polski" notuje pogłoski komentowane w kuluarach sejmowych, że Korfanty wystosował do naczelnych władz Ch. D. gotowość złożenia mandatu poselskiego, wobec niepokoju ze związkiem przez wprowadzenie 10 godz. dnia pracy w hutnictwie.

Zadania rolnictwa niemieckiego.

Królewiec, 30. 7. (Pat.) Nacjonalistyczna „Ostpr. Ztg." pisząc o zadaniach rolnictwa niemieckiego, zaznacza m. in., że zadaniem rolnictwa jest takie wychowanie społeczeństwa, aby mogło ono w najbliższym czasie odebrać przez Polskę zabrane ziemie wschodnio-niemieckie, t. j. Poznańskie i Pomorze. W odebranych ziemiach polskich — pisze dziennik — rolnictwo musi podjąć intensywną akcję kolonizacyjną, aby w ten sposób zabezpieczyć się na wschodzie Europy od ewentualnego napływu obcych elementów.

Rewizyta sufragana Klunder'a u woj. Wachowiaka.

Toruń, 30. 7. (Pat.) W dniu wczorajszym 29 bm. ks. biskup sufragan Klunder rewizytował w imieniu księdza biskupa chełmińskiego p. wojewodę pomorskiego. Po wizycie odbyło się przyjęcie u miejscowego dziekana ks. Pełki, w którem p. wojewoda pomorski wziął udział. Ks. biskup opuścił Toruń o godz. 3 popoł.

*

Paryż, 30. 7. (Pat.) Senat rozpoczął dziś dyskusję nad sprawą amnestji.

Definitywne ustąpienie min. Zamoyskiego.

Warszawa, 30. 7. (AW). Minister Zamoyski powrócił wczoraj wieczorem do Warszawy. Dziś o godz. 11-ej pożegnanie urzędników, poczem nastąpi zdanie urzędu nowemu ministrowi.

Warszawa, 30. 7. (AW). Sejmowa komisja obradowała nad poprawkami Senatu do ustaw o pełnomonictwach. Przyjęto wszystkie postanowienia Senatu, odrzucono natomiast norytorycznie zaproponowane przez Senat poprawki do ustaw o monopolu spirytusowym.

*

Warszawa. 30. 7. (AW). Klub PPS. na czwartkowem posiedzeniu ma wnieść interpelację, w sprawie rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy w hutnictwie na G. Śląsku. „Robotnik" notuje pogłoskę, że premjer na temże posiedzeniu udzieli odpowiedzi na interpelację.

*

Berlin, 30. 7. (Pat). Dzienniki donoszą, że urządzenie plebiscytu w sprawie konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy jest nadal przedmiotem obrad związków zawodowych. W najbliższym czasie zajmą się tą sprawą także chrześcijańskie związki robotnicze.

* * *

Berlin, 30. 7. (AW). „Związki zawodowe niemieckie zbierają się w tych dniach na naradę, na której ma być decydowane ogłoszenie referendum ludowego, w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy.

*

Berlin, 30. 7. (AW). Dzienniki donoszą, że we wrześniu porty francuskie zostaną otwarte także i dla statków niemieckich, zarówno na wybrzeżach francuskich, jak i kolonjalnych.

Po latach dziesięciu.

Jak szybko mija czas!

Kto lat temu dziesięć patrzał na ten chwyt zbrojen na ten pomruk gniewu teutonów (Teutonenzorn), kto patrzał, jak zbliżała się furja wojny, ten dziś z głębokiem uczuciem wdzięczności wobec Opatrzności patrzy na ten przewrót, który znaczy drogę ostatniego dziesięciolecia.

Przypominamy sobie tu w naszej dzielnicy, jak 30 lipca ogłoszono stan wojenny, a 31 lipca o 6 po południu mobilizację.

Tu w byłej dzielnicy pruskiej powstał między Niemcami i żydami specjalny furor teutonicus. Już nie tylko złorzeczono Francji i Rosji, ale przedewszystkiem Polakom. Szczególnie tu na Pomorzu furor ten święcił orgje. Dziesiątki wybitnych naszych działaczy, przedewszystkiem księży, aresztowano, szereg pism polskich zawieszono, tą drogą znacząc jakoby z góry, jak nietylko nieufano nam Polakom, ale też czego spodziewać się mogliby Polacy w razie zwycięstwa niemieckiego.

Hasło „ausrotten" — tak głośne przed wojną w ustawach wyjątkowych (wywłaszczenie i ustawa t. zw. kagańcowa) miało być zapowiedzią zwycięskiego pochodu wygranej wojny. W wygraną bowiem nie wątpił żaden Niemiec, kpiąc wzgl. lekceważąc przeciwnika. Szał zwycięstwa był tak wielki, że poważnie liczono się z wejściem do Paryża z końcem sierpnia, a tem samem i z końcem wojny.

Nigdy atoli może słowa kanonika krakowskiego Starowolskiego nie były bardziej uzasadnione, jak wówczas.

„Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy" — bo otóż powaloną została pycha pruska, pycha teutońska, a ich własne przysłowie znalazło również uzasadnienie, że „Hochmut kommt vor dem Fall" (zaślepienie poprzedza upadek).

A społeczeństwo, a naród polski? Świadomość, że wojna ta jest tą wojną, o której Mickiewicz śpiewał jako o wojnie wielkiego roku, stała się przeświadczeniem i głęboką wiarą narodu, a szczególnie ludu polskiego. Jakoby Opatrzność różdżką dotknęła naród polski (nie te przepolitykowane sfery) — wierzył on głęboko, że wojna skończy się pogromem mocarstw zaborczych, a na ich gruzach odrodzi się Polska wolna, niepodległa, zjednoczona z dostępem do morza.

Nie chcemy tu narazie potrącać o rozbieżności polityczne, które wyłoniły się z biegiem wojny, chcemy tylko stwierdzić, że instynkt narodu, odczucie narodowej godności przez cały bieg wojny wskazywało jedną wytyczną: **ku samodzielnej, niepodległej i wolnej Polsce.**

To przekonanie, ta wiara przewijała się poprzez całe lata wojny, jako nić czerwona, jako niewzruszona wiara, której zamącić nie zdołała żadna — ta czy owa — orjentacja polityczna, bo nad wszelką królowała jedna: **Orjentacja polska.**

I ta orjentacja była jakoby balsamem na tę tragedję duszy polskiej, duszy, która w tej wojnie patrzeć musiała jak pod mundurem znienawidzonych zaborców walczyć musiał Polak częstokroć przeciw Polakowi, jak chichotali się zaborczy oprawcy na widok braterskich mordów.

Lecz — jak już zaznaczyliśmy — Bóg był sprawiedliwy.

Z tej krwi polskiej przelanej ofiarnie, z tej krwi, którą znaczył swój pochód też bohaterski legjonista polski, wyrosła powoli na terenie międzynarodowym sprawa polska.

Początkowo nieśmiało, by z dnia na dzień coraz wyrazistszego nabrać kolorytu. Pamiętamy, jak upadek Warszawy stał się zwrotem w stosunku do sprawy polskiej.

Dla Niemców, którzy widzieli w zajęciu Warszawy swój tryumf, był to w istocie swej dzień klęski, bo z chwilą tą zrozumieli na Zachodzie, że zajęcie Warszawy przez Niemców — to panowanie Niemców nietylko na Wschodzie, ale i w całej Europie.

I znów nie chcemy pisać politycznie, a chcemy tylko krótkiem przypomnieniem uwydatnić, jakiemi drogami rozwijała się sprawa polska i jak zawsze wolą Opatrzności scalała się ona około orjentacji polskiej, krwią polską scementowanej.

I tedy jest słusznem i godnem, że w dziesięciolecie rocznicy wojny myśl nasza w hołdzie i czci skłania się przed tymi, którzy — mimo obcy mundur lub służbę ob-

cą — sercem polskiem krew swą i życie nietylko dawali, lecz złożyli za Ojczyznę.

Byłoby atoli małodusznem, gdybyśmy tylko czcili pamięć poległych i zmarłych bohaterów, gdybyśmy z ich śmierci nie czerpali bodźca do ofiarnej pracy w szczęśliwych warunkach niepodległej Ojczyzny. Tego nas uczy ofiara tamtych i ich nakaz, by krew przez nich oddana nie była napróżno wylana.

Czy o tem pamiętamy? Zdaje się, że za mało myślimy o tym obowiązku, że, za bardzo myśląc wyłącznie o teraźniejszości, przoczamy, że siły nasze, że najlepsze natchnienia i zapały nasze, że najgłębsze poczucie świadomości idzie od tych — częstokroć nieznanych — bohaterów, którzy w spuściźnie zdobywczej — wolną i niepodległą pozostawili nam Ojczyznę.

Mamy tedy obowiązki, które nam rocznica obecna przypomina. Skupmy się w sobie, i — jak mówi Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa Polskiego" — obchódźmy rocznicę obyczajem przodków, idąc z rana do kościoła i poszcząc dzień cały.

A my, ku pamięci dnia i w hołdzie dla poległych, mamy zejść się w poniedziałek rano w kościele, by wieczorem uczcić bohaterskie ofiary, a grosz dać na inwalidę wojennego.

I któż z nas — czy tak czy inaczej pojmowałby rocznicę obecną — chciałby odsuwać się od tej manifestacji zgodności i danku polskiego?

Toruń czy Warszawa?

Od deputowanego powiatu działdowskiego, znanego działacza p. Alfr. Wellenger'a, otrzymujemy następujące pismo:

Od niejakiego czasu ludność powiatu działdowskiego do głębi zatrwożona jest wiadomością, że powiat działdowski ma być odłączony od województwa pomorskiego i przyłączony do województwa warszawskiego. Ostatnio w prasie pojawiła się nawet notatka, jakoby sprawa ta była przesądzona. Zatem czas najwyższy, by w sprawie tej coś uczyniono.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że ludność miejscowa nie życzy sobie odłączenia powiatu od województwa pomorskiego i że uważa raczej takie odłączenie za szkodliwe, a nawet za fatalne.

Ludność powiatu działdowskiego krwią, ustawodawstwem, historją, życiem kulturalnem, społecznem i gospodarczem związana jest z Pomorzem, oraz wogóle z byłą dzielnicą pruską o wiele silniej, aniżeli z województwem warszawskim. Pyta się więc ona daremnie, z jakiego powodu zamierza się poddać powiat bez konieczności takiej ciężkiej operacji, i gdzie jest ten wyższy interes państwa, który mógłby usprawiedliwić nieliczenie się z interesem, oraz z opinją powiatu.

Ogromne wprost trudności powstałyby na wypadek, gdyby powiat działdowski pod względem administracyjnym przyłączony został do województwa warszawskiego. Przyłączenie pozostałoby urzędowem, gdyż wszystko, co byłoby nieurzędowem, parłoby w dalszym ciągu ku Pomorzu. Ale nawet odmienne urzędowe ustawodawstwo, a zwłaszcza ustawodawstwo sądowe i odmienny urzędowy ustrój władz w byłej dzielnicy pruskiej oraz w byłej dzielnicy rosyjskiej spowodowałby, że nawet to urzędowe przyłączenie byłoby nieurzędowem.

Po długich tarciach najróżniejszego rodzaju w powiecie działdowskim zapanowało nareszcie przez wszystkich tak usilnie pożądane ogólne uspokojenie. Przyłączenie powiatu działdowskiego do województwa warszawskiego stworzyłoby nowe tarcia. Gospodarczo wysoce rozwinięty powiat zostałby zaniedbany na korzyść mniej rozwiniętych części województwa warszawskiego, i lokalne interesy poniosłyby poważny uszczerbek.

Aby może w ostatniej już minucie zapobiec temu wszystkiemu, zwracamy się niniejszem do prasy oraz do gminnych jakoteż powiatowych przedstawicieli samorządu z prośbą o wypowiedzenie się w poruszonej przez nas sprawie. Pana Starostę zaś prosimy o poparcie naszych życzeń u decydujących władz.

Listy z Kaszub.

(Od własnego korespondenta.)

Brusy, w lipcu.

Życie w Brusach płynie równym, spokojnym łożyskiem.— Wieś to, a jednak tak swą strukturą, zabudowaniem nieomal miasteczko o schludnym, przyjemnym wyglądzie.

Piszący te słowa, zna prawie całą Polskę, a jednak takie Brusy w zestawieniu z niejednem miastem powiatowem Kongresówki, czy Małopolski, wydają się jakimś unikatem, jakimś cackiem wypolerowanem. —

Brusy, liczące coś około 2000 mieszkańców, znajdują się w stanie niebywałego podniecenia. — Przyjeżdża tu bowiem Gość nielada, bo najwyższy Reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisław Wojciechowski. — 7-go sierpnia ludność kaszubska będzie miała szczęście u siebie podejmować tak Dostojnego Gościa. —

To też już dziś obywatelstwo przygotowywa bramy tryumfalne, najróżnorodniejsze towarzystwa i delegacje pragną jaknajdoskonalej powitać Pana Prezydenta. —

Pobyt P. Prezydenta w Brusach przewidziany jest na 2 godziny.

W ubiegłą niedzielę Koło śpiewackie z Brus brało udział w okręgowym zjeździe śpiewackim w Kamieniu. — Towarzystwo całe wybrało się samochodem ciężarowym, lecz tak niefortunnie, że w powrotnej drodze ulewny deszcz zmoczył wszystkich do nitki. —

Tutejsze koło śpiewackie „Lutnia" należy do jednego z najstarszych towarzystw, to też produkcje tego chóru na zjeździe śpiewackim cieszyły się ogólnym aplauzem. —

Z bolączek Brus zanotować wypada dziwny rozkład jazdy, który powoduje dla Brus niesłychane trudności komunikacyjne.

I tak np. chcąc jechać do Chojnic, położonych o jakie 4—5 stacji od tego miasta, trzeba zmarnować dwa dni. — Oczywista rzecz, że taka komunikacja nie sprzyja rozwojowi handlu i tamuje rozwój życia. —

Na uznanie i specjalne podkreślenie zasługuje działalność miejscowego ks. proboszcza, który gorliwie zajmuje się pracą oświatową i społeczną, biorąc udział we wszystkich nieomal towarzystwach, a jest ich pokaźna jak na Brusy liczba, bo około 9.

O bytności Pana Prezydenta w następnej korespondencji. —

Kaszuba.

Konferencja londyńska.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Rzeczoznawcy finansowi Aron ze strony Francji, Fisher ze strony Anglji i doradca prawny Francji Fromegeot zastanawiali się wczoraj popoł. nad wyszukaniem kompromisowej formy, dotyczącej gwarancji, któreby zadowoliły ofiarodawców 800-miljonowej pożyczki dla Niemiec. Ponieważ redakcja formuły tej nie została ukończona, posiedzenie zostało odłożone. Posiedzenie pierwszej i trzeciej komisji postanowiono odbyć dziś rano. Wspólne obrady szefów delegacji co do których przypuszczano, że odbędą się wczoraj popoł., również zostały odroczone. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że delegaci niemieccy będą zaproszeni dopiero z początkiem przyszłego tygodnia.

Wiedeń, 30. 7. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W kołach angielskich sądzą, że konferencja ukończy swe prace prawdopodobnie we środę, albo w ciągu przyszłego tygodnia. W każdym razie zdaniem dziennika obrady komisji nie przeciągną się poza sobotę, 9-go sierpnia.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Zapowiedziane na dziś wniesienie na plenum komisji pierwszej nowego projektu francuskiego w przedmiocie gwarancji dla pożyczki niemieckiej ulegnie pewnej zwłoce. Rozczarowanie, jakiego z tego powodu dostrzega się w opinji publicznej, rozwiewa dzisiejszy „Times" w artykule, poświęconym sprawie konferencji, ujmującym retrospektywnie usiłowania konferencji, dziennik przypomina, że zaledwie przed tygodniem zdawało się, że trudności, na które napotkała konferencja londyńska były liczne i wielkie tak, iż zdawało się nawet, że o trudności te rozbiją się narady londyńskie. Dziś konferencji pozostał właściwie tylko jeden problemat do rozwiązania, a mianowicie kwestja gwarancji dla kapitałów zaangażowanych w pożyczce.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Herriot odbył dziś konferencję z Clementelem i gen. Nolletem.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Biuro Reutera dowiaduje się, że przedstawiciele Francji, Belgji i Włoch w komisji odszkodowań niezwłocznie po swojem przybyciu do Londynu omówią z delegatem angielskim sir Johnem Bradburym kwestję zaproszenia ich do Londynu przez premjerów państw sojuszniczych.

Berlin, 30. 7. (Pat.) Jak podaje biuro Wolffa, ustanowiona przez Konferencję Ambasadorów generalna inspekcja nie rozpoczęła się jeszcze, ponieważ nie ukończono dotychczas narad w sprawie warunków przeprowadzenia kontroli.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego były narady, jakie wieczorem odbyli główni delegaci na konferencję londyńską. Narady te, które w początkowem stadjum konferencji odbywano codziennie, po pewnej przerwie zostały wznowione z udziałem Hymansa i barona Hayashi. Natomiast nie odbyły się zapowiedziane na dzisiaj obrady komisji. Komisja pierwsza i trzecia zbiorą się dopiero jutro.

Wiedeń, 30. 7. (AW.) „Acht-Uhr-Abendblatt" donosi z Londynu, że przewodniczący głównych delegacji w Londynie postanowili zaprosić do obrad również belgijskiego ministra spraw zagr. i delegata Japonji.

Londyn, 30. 7. (Pat). Delegacja francuska przedłożyła konferencji opracowany tekst protokółu, który pozwoli odwoływać się do arbitrażu w razie nieuzyskania jednomyślności w komisji odszkodowań przy rozstrzyganiu spraw, dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Przypuszcza się tu, iż propozycje delegacji francuskiej zostaną przyjęte za podstawę dyskusji.

Londyn, 30. 7. (Pat.-P. R.) Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów włoskich opracowali plan ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, oparty na tych samych zasadach stopniowego wprowadzenia go w życie, co i plan ewakuacji ekonomicznej już uchwalonej przez konferencję.

Londyn, 30. 7. (Pat.-P. R.) Członkowie komisji odszkodowań przybyli o godz. 11 do Londynu, gdzie jutro z rana odbędą posiedzenia oficjalne.

Paryż, 30. 7. (AW). „Petit Parisien" zamieszcza wywiad z amerykańskim sekretarzem stanu Hughesem, który wyraził się pełnym optymizmem o konferencji i podkreślił dobrą wolę mężów stanu obradujących w Londynie. Gdy redaktor Petit Parisien przypomniał dawniejsze oświadczenie, że w razie napadu Francja może liczyć na materjalną i moralną pomoc St. Zjednoczonych — odpowiedział Hughes, że niema prawa składać w tej sprawie oświadczenia, gdyż mógłby przez to zaszkodzić pracy polityków londyńskich. Musi jednak stwierdzić, że pierwszą koniecznością jest wprowadzenie planu Dawesa poczem wszystkie inne kwestje będą mogły być później rozważane.

Londyn, 30. 7. (AW). Komisja odszkodowań przybyła do Londynu i jutro zbierze się na pierwsze posiedzenie.

Z Niemiec.

Jak Niemcy pojmują pacyfizm. — Niemcy uniemożliwiają kontrolę wojskową. —

Gdańsk, 30. 7. (Pat.) „Gaz. Gdańska" podaje z Królewca interesujące wiadomości o związkach patrjotycznych, które obejmują 30 różnych organizacji, w tej liczbie cały szereg czysto wojskowych, przygotowujących się do wojny odwetowej. Jest to t. zw. związek byłych wojsk frontowych. Centrala tej organizacji na Prusy Wschodnie mieści się w Królewcu. W statucie tej organizacji powiedziano m. i., że byli żołnierze frontowi są powołani przedewszystkiem do przygotowania powstania narodu niemieckiego i przywrócenia jego dawnej chwały.

Warszawa, 30. 7. (Tel.) Prasa stołeczna podaje z Berlina wiadomość, że przewodniczący międzyaljanckiej komisji rozbrojeniowej w Niemczech, gen. Walsh, następca gen. Nolleta, po wymianie not zerwał stosunki z niemieckiem ministerstwem spraw wojsk. Powodem zerwania stosunków było, iż minister „Reichswehry" gen. Seckt zażądał, aby międzyaljancka komisja rozbrojeniowa uprzedzała na 48 godz. naprzód dokonywanie inspekcji w niemieckich zakładach i fabrykach wojskowych oraz ażeby po przeprowadzonej każdorazowo kontroli składała zaświadczenie, iż inspekcja ta jest w danym zakładzie wojskowym ostatnia.

Gen. Walsh po porozumieniu się z rządem francuskim odpowiedział na żądania gen. Seckta odmownie, zarzucając władzom niemieckim złą wolę, oraz stwierdzając, że komenda „Reichswehry" udzieliła fikcyjnie urlopy tysiącom oficerom b. armji niemieckiej, którzy nie figurują na listach dowódców czynnych, ale w służbie pozostają.

W kołach politycznych utrzymują, iż fakt zerwania stosunków komisji rozbrojeniowej z rządem niemieckim odbije się w dużym stopniu na przebiegu dalszych obrad konferencji londyńskiej.

Wyrok w procesie krakowskim miał zapaść dziś rano.

(Telegram własny.)

Kraków, 31 lipca.

Po przemówieniu adwokatów obrońców, po replice prokuratora Hubla, dr. Zakrzewskiego przewodniczący ogłasza zamknięcie rozprawy. W środę odbyło się resume przewodniczącego, poczem przysięgli udali się na naradę. Wyrok ma zapaść prawdopodobnie dziś rano.

Załamanie się akcji komunistycznej.

Komuniści, a ściśle mówiąc, Centr. Komitet III międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, od pewnego czasu rozpoczął usilną agitację w Polsce. Już od dłuższego czasu nie zjawiało się tyle bibuły komunistycznej, agitacyjnej i przeciwpaństwowej, jak obecnie. Władze bezpieczeństwa wykryły cały plan tej niecnej roboty, i jak się obecnie okazało, udaremniły ją na razie. Komunistom chodzi mianowicie o to, by stworzyć t. zw. sieć komitetów akcji i rad załogowych w przedsiębiorstwach przemysłowych. W dalszym ciągu zamierzali oni zwołać ogólnokrajowy zjazd robotniczy i na nim proklamować strajk generalny. Po licznych aresztowaniach na terenie Kongresówki komuniści przenieśli się ze swą robotą na Śląsk, gdzie wyzyskiwali szerzące się tam niezadowolenie i bezrobocie. Początkowo udawało się im znaleźć podatny grunt dla swej akcji, władze jednak rychło udaremniły te niecne zamysły i także sami robotnicy zorjentowali się przeważnie ich kreciej robocie. Przeciwstawiły się im energicznie i skutecznie związki zawodowe, zarówno polskie, jak klasowe.

Jeśli przyjąć pod uwagę szereg bandyckich napadów, dokonanych od pewnego czasu na terenie województw wschodnich, a organizowanych za granicą naszą w Bolszewji, oraz wykrycie sieci szpiegowskiej na tymże terenie, — otrzymamy całokształt niecnych i szkodliwych zamiarów komunistów, działających na rozkaz kominternu.

Rozchodzi się o to, by nietylko władze bezpieczeństwa, ale całe społeczeństwo, w szczególności zaś masy robotnicze przeciwstawiły się tym wichrzeniom mającym już nie charakter walki klasowej, ale skierowanym wyraźnie przeciw naszej ojczyźnie, przeciw państwu naszemu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE.

Śmierć dziecka. — Pożar samochodu.

Wczoraj o godz. 5 po południu ul. Zakroczymską, od strony mostu kolejowego jechały dwa samochody. Pierwszy — ciężarowy, wiozący transport jaj i należący do Towarzystwa dla zbytu drobiu i jaj [illegible] prowadzony przez szofera Andrzeja Janczaka, drugi — osobowy (próbny), prowadzony przez szofera Stanisława Tondzisa.

Szofer samochodu osobowego, chcąc wyminąć ciężarowy, zawadził przy wymijaniu o przednie koło tegoż z taką siłą, że szofer Janczak wypuścił kierownik z ręki, wskutek czego samochód wjechał na chodnik, zawadził ramą przechodzącą wówczas 7-letnią Stefanję Felszówne (Wojtowska Nr. 1) i przygniótł ją do ściany.

Przygniecenie było tak silne, że dziewczynka poniosła śmierć na miejscu, z powodu pęknięcia jamy brzusznej i zgniecenia klatki piersiowej. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć natychmiastową.

Po chwili ktoś z tłumu przechodniów rzucił zapałkę na rozlaną ze zbiornika benzynę, wskutek czego samochód ciężarowy w jednej chwili stanął w płomieniach.

Na ratunek przybył nalewkowski oddział straży, który pod kierunkiem komendanta straży p. Dutkiewicza pożar wkrótce ugasił.

Spaliła się przednia część samochodu z siedzeniem oraz 3 skrzynie z jajami. Reszta transportu uległa częściowemu uszkodzeniu.

Odpowiedzialność za ten tragiczny wypadek spadł całkowicie na szofera samochodu osobowego.

Z ostatniej chwili.

P. Grünbaum zaszkodził interesom swoich wyborców.

Warszawa, 30. 7. (AW.) Wobec maxymalistycznych żądań posła Grünbauma, rząd nie widzi możliwości realizacji swych pierwotnych zamierzeń, w zakresie szkolnictwa języka i wyznania żydowskiego. Kwestje te będą odłożone, a w międzyczasie rząd na podstawie orzeczenia arbitralnego prof. Kaeckenbäcka zajmie się uregulowaniem sprawy mniejszości niemieckiej.

Koniec sesji letniej sejmu.

Warszawa, 30. 7. (AW.) Premjer Grabski porozumiewał się dzisiaj z marszałkiem Ratajem, co do sposobu zakończenia sesji letniej izby. Tylko na wypadek zgłoszenia interpelacji przez P. P. S. w przedmiocie przedłużenia dnia pracy i otwarcia dyskusji nad odpowiedzią Rządu, zaszłaby możliwość przedłużenia obrad na dzień następny.

Nawiązanie stosunków między Watykaniem a rządem Sowietów.

Berlin, A. W. 31. 7. Nuncjusz apostolski Paelli, który przybył z Monachjum do Berlina odbył szereg ważnych konferencji z wybitnemi przedstawicielami niemieckich sfer rządowych jak również z przedstawicielami państw sprzymierzonych. Szczególną uwagę zwróciła dwukrotna wizyta w ambasadzie sowieckiej.

Podobno wizyty te miały na celu nawiązanie stosunków Watykanu z Sowietami.

Polska eksportuje zboże we wielkich ilościach.

Gdańsk, (AW). 31. 7. Eksport zboża polskiego idzie na wielką skalę.

W ostatnih dniach firmy załadowały 15 okrętów zboża t. zn. 9500 tonn, które przeznaczone jest w przeważnej części do Danji, południowej Szwecji i Finlandji.

Żytem załadowano 14 okrętów, jęczmieniem 1.

Warszawa, 31. 7. (A. W.) Marszałek Rataj odbył wczoraj konferencję z min. Skrzyńskim. W toku rozmowy wyjaśniło się, że min. nie zamierza składać na dzisiejszem posiedzeniu sejmu żadnej deklaracji.

*

Warszawa, 31. 7. (A. W.) Min. S. W. Hubner został mianowany przez prezydenta Rzplitej nadzwycz. komisarzem do walki z epidemjami.

* * *

Polskę zalała dziś powódź odezw komunistycznych.

Warszawa, 31. 7. (A. W.) „Robotnik“ wskazuje, że istna powódź odezw komunistycznych zalała dziś Polskę. W głównej mierze zaś odezwy te są skierowane przeciw P. P. S.

Odezwy te wzywają do tworzenia t. zw. komitetów akcji, któreby zwracały się przeciw partjom. „Robotnik“ stwierdza, że komitety te byłyby siedliskiem demagogji zwróconej ku intensywnie w kierunku ugrupowań robotniczych, a wszystkie działają na korzyść Rosji Sowieckiej.

V. wschechpolskie regaty w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 30. 7. (Pat). Dnia 3 sierpnia odbędą się w Bydgoszczy piąte wszechpolskie regaty, które — jak wiadomo — zaszczycić ma swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Biegów ogłoszono ogółem 12, (wśród nich ósmy o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej) i wezmą w nich udział 286 wioślarzy z 59 łodziami z następujących towarzystw wioślarskich: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Klub Wioślarski Gdańsk, Towarzystwo Wioślarskie Kalisz, A. Z. S. Kraków, Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego Kraków, Tow. Wiośl. Łomża, Klub Wiośl. Poznań, A. Z. S. Poznań, Tow. Wiośl. „Tryton“ Poznań, Tow. Wiośl. Płock, Tow. Wiośl. Toruń, A. Z. S. Warszawa, Tow. Wiośl. Warszawa, Koło Wioślarskie Warszawa, lub wioślarek Warszawa, Tow. Wiośl. Włocławek i Klub Wioślarski Wilno.. W najważniejszym biegu czwórek o mistrzostwo Polski i puhar Sokoła krakowskiego weźmie udział 6 drużyn wioślarskich, mianowicie: K. W. W., „Tryton“ Poznań, A. Z. S. Warszawa, Tow. Wiośl. Warszawa, A. Z. S. Kraków i Bydgoskie Tow. Wiośl. Nagroda Sokoła przechodzi na własność zwycięzcy dopiero po trzykrotnem wygraniu z przerwami najwyżej rocznemi. W r. 1921 i 1922 zwyciężyło Bydgoskie Tow. Wiośl., w r. 1923 — A. Z. S. Warszawa.

Eksport na Bliski Wschód.

Wobec zbliżającego się terminu Wystawy Polskiej w Konstantynopolu, nie od rzeczyby było uprzytomnić sobie czy i jak daleko idące szanse posiada nasz przemysł i handel do eksportu na Bliski Wschód, a więc na Bałkan, do Małej Azji i Egiptu.

Kraje Bliskiego Wschodu, wybitnie rolnicze a bardzo mało uprzemysłowione, według relacji znawców tamtejszych stosunków mogłyby stanowić olbrzymi rynek zbytu dla polskiej produkcji. Do krajów tych moglibyśmy wywozić: wyroby włókiennicze, wełniane i bawełniane, galanterję, maszyny rolnicze, parowozy, wagony, produkty chemiczne, papier, zapałki, meble, cement, szkło, węgiel, sól i w. in.

Niestety, wielkie koszta oraz trudności przewozu przyczyniają się w głównej mierze do tego, iż eksport polski na Bliski Wschód ogranicza się głównie do Rumunji, która w naszym bilansie handlowym stanowi ważną pozycję. Tak np. wartość wywiezionych w tym roku artykułów włókienniczych z Polski do Rumunji stanowi około 60 proc. ogólnej wartości w naszym eksporcie tych artykułów.

Widzimy więc, iż gdyby udało się eksport nasz rozciągnąć na cały Blizki Wschód, gdzie dotychczas towary polskie nie dochodzą wcale albo też w minimalnej ilości — wówczas niezmiernie trudna kwestja zbytu naszych towarów mogłaby być rozwiązana.

W obecnym stanie rzeczy eksport nasz w tym kierunku jest zatamowany. Przyczyniają się do tego wspomniane trudności przewozowe. Nie posiadamy bezpośredniej komunikacji z żadnem z państw Bliskiego Wschodu prócz graniczącej z Polską Rumunji. Wskutek tego towary nasze w drodze do miejsca przeznaczenia muszą być kilkakrotnie reekspedjowane co powoduje znaczne koszta i zwłokę. Przypuszczać należy, że tą niezbędną komunikację bezpośrednią uzyskamy drogą morską, znacznie tańszą — nastąpić to może jednak dopiero wówczas, gdy port w Gdyni będzie miał tak znaczną zdolność przewozową, iż statki będą mogły przystosować swój kurs do potrzeb naszego eksportu.

Dotychczas jednak sprawa ta jest nieaktualna. Zadaniem chwili bieżącej winno być ustalenie wygodnych dróg lądowych tranzytowych między Polską a krajami Bliskiego Wschodu. Obrót towarowy między omawianemi państwami a nami nie powinien nawet w części odbywać się pod obcą marką.

Jest to pozostałość przedwojenna, niezmiernie szkodliwa, — pisze w sprawie omawianych warunków przewozu p. Ficki („Przemysł i Handel“) — uzależniająca od czynników obcych nasze stosunki handlowe, ograniczająca je przytem sztucznie i czyniące dzięki temu pośrednictwo towarowe o wiele droższem. Gospodarcze zbliżenie się między państwami, co w dalszej swej konsekwencji może mieć nader duże znaczenie polityczne, staje się tu wręcz niemożliwe. Przeciwdziałać temu może jedynie inicjatywa szerokich sfer bankowyvh i handlowych, pobudzana w kraju przez czynniki rządowe, a informowane dokładnie przez nasze placówki zagraniczne o wszelkich możliwościach wywozowych.

W końcu zatważyć jeszcze należy, iż dla ożywienia stosunków handlowych między omawianemi krajami a Polską niezbędna jest silna propaganda. W tej dziedzinie jesteśmy niesłychanie słabi — tem też tłumaczyć należy, iż niektóre rynki zbytu, jak np. Jugosławja, początkowo dość silnie opanowana przez polskie sfery przemysłowo - handlowe — są obecnie dla nas prawie w zupełności utracone na korzyść Niemiec. Z inicjatywy Rządu powstają polskie składy towarowe w Galacu — należałoby poczynić usilne starania celem powiększenia liczby tych składów oraz skierować akcje również do innych państw Bałkanu i Bliskiego Wschodu.

Dla zorjentowania się w stosunkach handlowych omawianych krajów i Polski nie bez korzyści pozostanie podane niżej zestawienie danych o obrocie:

Przywóz do Polski: (w złotych)			Wywóz z Polski: w złotych		
Z tego przypada na:	styczeń 1924 r.	luty 1924 r.	Z tego przypada na:	styczeń 1924 r.	luty 1924 r.
Arabje	401	8.330	Arabje	2.670	2.501
Albanje	588	—	Albanje	—	—
Bolgarje	84.890	1.288.700	Bolgarje	43.626	1.839
Egipt i Sudan	289.445	236 314	Egipt i Sudan	33.099	35.821
Grecje	16.444	7 147	Grecje	24.902	800
Jugosławję	144.787	289.926	Jugosławję	92.228	132.767
Rumunję	467.726	1.346.231	Rumunję	9.900.993	10.242.414
Turcję	249.516	591.602	Turcję	5.898	43 779

Samoobrona przed zażydzeniem.

Gdynia dała pierwsze hasło ostrzegawcze, nawołując Kaszuby do czujności i obrony przed grożącym najazdem żydostwa na wybrzeże polskie, będące jedynym zakątkiem Rzeczypospolitej, w którym dotychczas niema ani jednego żyda. A wciskają się ci niepożądani pasożyci i wrogowie kościoła i Państwa różnemi drogami, popierani przez szabesgojów, gdyż wietrzą tu dla siebie znakomity interes wobec rozwoju letnisk i przyszłego portu w Gdyni.

Wypadek zamieszkania żyda w tutejszej „Riwierze“ tak oburzył miejscową ludność, że na jej życzenie zwołał Zarząd Obrony Kresów Zachodnich w Gdyni masowy wiec pod gołem niebem na plaży w niedzielę dnia 20 bm. w celu obmyślenia sposobów obrony zagrożonej polskości tej dzielnicy.

Po zagajeniu wiecu przez p. Wojciecha Kordę w imieniu O. K. Z. i wyborze prezydjum, do którego weszli pp. Korda, Kamrowski, Grzegowski i Babiński, wygłosił główny referat pełen głębokich myśli i z gruntowną znajomością sprawy, zaproszony przez Zarząd O. K. Z. Lwowianin p. Bohdan Krzysztofowicz, którego przeszłogodzinne wywody znalazły ogólne zrozumienie, wywołując raz po raz burzę oklasków.

Następnie przemawiał ponownie p. Korda, podnosząc fakt, że w Małym Kacku właścicielem majątku 4000 morgów jest żyd i Niemiec, senator Jewelowski z Gdańska. Wreszcie odczytał p. Babiński z Kurjera Warszawskiego wiadomość o bezczelnej prowokacji żydowskiej w Ciechocinku.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej, uchwalając następujące rezolucje:

REZOLUCJA I.

Polacy miejscowi i letnicy, przybyli z całej Polski, zebrani na wiecu w Gdyni dnia 20 lipca 1924 roku — wobec grożącego niebezpieczeństwa inwazji wrogiego Kościołowi i Państwu żywiołu żydowskiego na wybrzeże polskie — postanawiają solidarnie utworzyć samoobronną organizację przez założenie Oddziału Tow. „Rozwój“ w Gdyni.

W tym celu wzywają znanego działacza narodowego p. Wojciecha Kordę, ażeby natychmiast utworzyć komitet organizacyjny z miejscowych obywateli. Zadaniem tego komitetu będzie jak najrychlej za wskazówkami naczelnej Dyrekcji „Rozwoju“ w Warszawie (ul. Żurawia 2) założyć Oddziały „Rozwoju“ we wszystkich miejscowościach Kaszub.

Wiec wzywa wszystkich obywateli polskiego wybrzeża, ażeby pod hasłem „Swój do swego po swoje“ bezwzględnie piętnowali i bojkotowali tych Polaków, którzyby się poważyli wchodzić w jakiekolwiek stosunki z żydami. Wiec zwraca się do właścicieli lokalów publicznych, hoteli, pensjonatów i wynajmujących-prywatne mieszkania, ażeby na swych domach umieścili stałe napisy: „Tu przyjmie się tylko chrześcijan“! Kaszuby chcą pozostać czysto polskie i chrześcijańskie — tu niema miejsca dla żydów!

REZOLUCJA II.

Wiec wzywa Centralny Zarząd Obrony Kresów Zachodnich, ażeby zwrócił się do Rządu, Senatu i Sejmu z kategorycznem żądaniem przeprowadzenia w myśl ustawy o reformie rolnej i parcelacji majątku 4000 morg. w Małym Kacku, będącego w posiadaniu obywatela narodowości niemieckiej wyznania mojżeszowego.

Gdyby tak postąpiono w innych miejscowościach — nie tylko kąpielowych, pozbylibyśmy się żydów w czasie bardzo krótkim. W tym wypadku Kaszubi są przykładem dla całej Polski.

Tegoroczne premjowanie balkonów.

Gdy w pierwszych dniach czerwca pisałem o upiększaniu w naszem mieście balkonów, już wówczas czaiły się po balkonach pełne życia i piękna roślinki, jakoby w zuchwałej pewności swej przyszłej, strojnej szaty, zaskoczyć chciały figlarnie uboższe w wygląd siostrzyce.

Jak gdyby z namaszczeniem, pełen dobrej woli, z umiłowania dla kwiecia, z odczuciem szlachetnej potrzeby przystrojenia zewnętrznej szaty domu, — każdy, dla którego kwiatuszek z swym zespołem pięknych barw, w bezwietrznym popołudniu czy bezsłonecznej szarzyźnie dnia, w godzinach radości i chwilach smutku, jest zawsze jakby współczującym przyjacielem, ugościł na swych balkonach i werandach całą florę. Bo czegóż to, przechodząc po ulicach miasta, nie zoczy każdy miłujący kwiecie?

Zwiększyła się ilość balkonów i okien przybranych w zieleń, w kwiecie, a niektóre z nich wyposażone jakby chram w co najpiękniejsze okazy kulistych wawrzynów, — dumnie swoim i obcym prezentują początek i stopień kultury, pewność w swe jestestwo i dążność do twórczości.

Dbające o wygląd balkonów nasze panie, nie naprózno wybierały w tutejszych ogrodach pelargonje i petunje, bratki i róże, nasturcje, spotykam nawet balkonową hodowlę pomidorów, przycinano wina dzikie, porozwieszano otulone mchem koszyki — zalotnej lobelji, a wszystko razem jak pokrewne sobie dusze, w ogólnem zestawieniu zielone niby szmaragd przynoszą chlubę, o którą pomścić się mogą inne miasta.

Gdy nastąpi premjowanie, rozpiszę się obszerniej o tych balkonach czy oknach, które snać pokumawszy się z zeszłorocznymi laurentami, — dumnie w tym roku darzą widza bogactwem piękna, jak też oddam należny pokłon i tym ugrupowaniom kwiecia balkonowego, które acz uboższe w weselną wyprawę, to jednak mile i wdzięcznie, skromnie lecz z niemniejszem posłannictwem, dostroiły się do całości.

Jedno konstantuję z przyjemnością, że z inicjatywy Tow. Upiększania Miasta zapoczątkowana dekoracja balkonowa, wydaje dobre rezultaty, to też z rozkoszą pisząc o tem, wierzę, że Grudziądz w pochodzie o palmę, stanie się wzorem miast naszych. Tegoroczne pierwsze zwiedzanie dekoracji balkonowej odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia i Zarząd Tow. Upiększania Miasta pod przewodnictwem p. radcy Klimka, na wniosek piszącego przeznaczył poważną sumę dla sprawienia godnych upominków ym wszystkim, których balkony uzyskają wyszczególnienie.

Przeznaczono ogółem 6 nagród, ponadto dyplomy uznania i listy pochwalne, uzupełnią w całości odznaczenia. Samo rozdawanie nagród nastąpi na świątecznem zebraniu wobec zaproszonych przedstawicieli władz, na którem, jak w ubiegłym roku, nastąpią sprawozdania z czynności rocznej i wybór zarządu.e Tegorocznej działalności Tow. poświęcić pragnę osobną notatkę, gdy ż w całej pełni zasługuje na poparcie i wyszczególnienie, natomias dziś głośnem podztwonnem uprosić pragnę wszystkich obywateli, do zapisywania się w szeregi członków Tow. Upiększania Miasta.

Przeolbrzymi zarys prac związanych z upiększaniem miasta, czeka na swe zapoczątkowanie i zbożne wykończenie, niechże staraniom Zarządu towarzyszy pomoc obywatelstwa w formie członkowskiego haraczu w wysokości skromnych 3 złotych!

Ktokolwiok był w tym sezonie w parku miejskim, w tym niewyczerpanym przybytku dostojnego spokoju, upajającego widokiem kwiecia, wonią róż i krzewów, przybytku błogiego cienia — ten zapewne, mierząc krokami zawsze jakby na święto utrzymywane drogi, spostrzegł wielką ilość nowych siedzeń, a wszystkie pomalowane, są dziełem właśnie Tow. Upiększania Miasta!

Proszę, — co za wydatek!

I dlatego wołaniem o zapisywanie się na członków, usprawiedliwiam swe podzwonne, gdyż mając kapitał, moglibyśmy zamienić oblicze niejednej ulicy czy też wolnej przestrzeni, leżącej odłogiem.

Wysyłamy w tych dniach specjalnego woźnego, wróżąc mu powodzenia, gdy zapukawszy do obywatelstwa, przedłoży listę członkowską. Wracając do ozdobnictwa w ogólności, wymodlić pragnąłbym ku końcowi krzyczącą potrzebę uporządkowania tych ogródków, które w wielu miejscach przed domami, czekają na skoszenie trawy, oczyszczenie z chwastów ścieżek, uporządkowanie żywopłotów i ogólne odmłodzenie.

Wszystkie one utrzymywane w czystości dostają się do balkonowych kwiatuszków i w niemej podzięce pielęgnowane nadal — odwzajemniać się będą swą świeżością, nastrojem życia i chęcią do pracy.

Wodwud.

Z ruchu wydawniczego.

= Nowy 29—30 numer „Iskier“, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wychodzącego pod red. prof. Władysława Kopczewskiego, przynosi bardzo bogatą treść: Al. Janowski w dalszym ciągu kreśli wrażenia z podróży po Ameryce; „Jędrek Długonogi, co nie lubi geografji“ odbywa swą nową podróż fantastyczną po całym świecie, ba — i po wszechświecie; płk. A. Małyszko opowiada historję gazów trujących, dawnych prawie jak wojna między ludźmi; Jan Sianożęcki opisuje „Zawartość tajemniczej skrzynki“ radjotelefonicznej; obszerny artykulik „Głowa do góry — w niebo patrz!“ podaje plan astronomicznych obserwacyj dla młodzieży na wakacje; Zb. Sosnowski opowiada ciekawe obserwacje nad hodowanym przez siebie pająkiem wodnym topnikiem; Paweł Piotrowski przypomina o stuletnim jubileuszu gazu do oświetlania; Antoni Urbański opisuje dzieje słynnego Korca na Wołyniu; nadto numer zawiera powieści F. Słońskiego, J. Szczepkowskiego, T. Dybczyńskiego oraz szereg drobnych działów i „kącików“. Mnóstwo ilustracyj, ozdobna okładka, niska cena prenumeraty i rosnąca poczytność pisma najlepiej je zalecają. Powinno też ono być w każdej szkole, w każdym domu, gdzie są dzieci. A dostarczy często i starszemu wielu ciekawych wiadomości.

Odezwa.

Powiat działdowski, należący niegdyś do diaspory, zmienił się zupełnie pod względem wyznaniowym od czasu przejęcia przez Polskę. Wskutek napływu Polaków-katolików z plebiscytu i innych dzielnic np. parafja działdowska, licząca przed woiną nie całe 2000 dusz, liczy obecnie prawie 8000. Niektóre miejscowości oddalone są od kościoła parafjalnego w Działdowie 10—12 km wobec czego dla wielu niepodobieństwem jest uczęszczać na nabożeństwa do kościoła parafialnego.

Okazała się przeto konieczna potrzeba wybudowania kaplicy w Wielkiej Turzy, oddalonej od Działdowa blisko 12 km., ażeby przez to umożliwić wszystkim spełnianie obowiązków duchownych. Prace przedwstępne podjęto mimo ciężkich obecnie warunków i rozpoczęto zbieranie składek wśród gmin zainteresowanych. Ponieważ jednakże ludność okoliczna jest uboga, trudno nam będzie rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Wobec tego zwracam się w imieniu swych parafjan z gorącą prośbą o pomoc do serc litościwych, do obywateli całego Pomorza, szczególnie tych, którzy żyją w lepszych warunkach.

Wszelkie datki pieniężne proszę nadsyłać na ręce p. A. Kamińskiego w W. Turzy p. Gralewo, pow. Działdowo, albo na moje konto pocztowe w Poznaniu nr. 203 508. Przewiel. Konfratrzy zechcą nam może nadesłać zbędne ornaty, mszał i jeżeli możliwie, kielich. Przydałyby się także naczynia do olejów św.

Ks. **M. Dorszyński**, prob.

O zawodowe wykształcenia handlowe.

Żywe zainteresowanie się, powstającą na Pomorzu do życia 3-klasową szkołą handlową, dowodnie świadczy, jak niezbędną jest ta placówka, jak racjonalne i pożądane jest jej istnienie.

Dotychczas bowiem, Pomorze takiej szkoły nie posiadało, to też inicjatywa i samo wykonanie tej myśli, podjętej przez Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu, może być w skutkach swoich zbawienne, tembardziej. jeśli się uwzględni, że szkoła ta będzie dawała gruntowne wykształcenie zawodowe w dziedzinie handlowej. Liczne, przygodne kursa handlowe, często prowadzone przez dyletantów, którym najmniej może chodzić o pedagogiczne wyrobienie uczniów o ich zawodowe wykształcenie, nie mogli rzecz zrozumieć, w swym 3-miesięcznym, czy półrocznym kursie dorywczo prowadzonym, zaspokoić tych potrzeb i wymagań, wyrastających przed kupcem polskim. Gruntowne, fachowe wykształcenie może dać tylko szkoła zawodowa, pod kierownictwem odpowiednich sił nauczycielskich i pod gwarancyjną opieką tak poważnej instytucji jaką jest Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Szkoła ta wykształci i wychowa nam liczny zastęp solidnych pracowników w dziedzinie handlu, a wszak o to nam najwięcej dziś chodzić powinno. Szczegółowych informacji co do warunków przyjęcia do szkoły handlowej udziela Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu- Grudziądz, ul. Wybickiego 31.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Piotra w okowach. **Wschód słońca 4.21 zachód 7.50. Wschód księżyca 4.56 zachód 8.7.**

GNIAZDOM SOKOLIM OKRĘGU III

podaje się do wiadomości, że wyjazd drużyn na zlot do Bydgoszczy winny dostosować tak, aby cały Okreg zebrał się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. w pociągu nr. 22, odjeżdżającym z Terespola o godz. 18,06. Kierownictwo transportu obejmie od Terespola druh Ponczek. Wszyscy naczelnicy gniazd zaraportują jemu w Terespolu udział swoich drużyn. Wieczorem o godz. 20-tej jest otwarcie zlotu w Teatrze Miejskim, należy się dostosować tak ,aby drużyny mogły w otwarciu zlotu wziąć udział.

W niedzielę rano zbiórka dla druhów i druheń Okręgu III na boisku zlotowem o godz. 6-tej już w stroju ćwiczebnym, dla młodzieży o godz. 7-mej. Naczelnicy gniazd odpowiedzialni są za punktualne stawienie się drużyn do zbiórki.

Czołem!

Wł. Samoliński, prezes. **Piotr Dostatni**, naczelnik.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD GARWOLINEM.

W niedzielę rano, wyjechał z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą własnem autem prokurator Bernsztein Maurycy wraz z redaktorem Stpiczyńskim, artystą -rzeźbiarzem Stanisławem Ostrowskim i jego żoną znaną poetką p. Bronisławą Ostrowską.

Pomimo, iż p. Bernsztein wziął ze sobą szofera, jednak prowadził samochód sam, jadąc z szybkością 60 — 80 klm. na godzinę.

Na 5-tej wiorście przed Garwolinem, jadących wyminęło inne auto jeszcze większą szybkością, za którym wzbiły się wielkie tumany kurzu, zasłaniając zupełnie drogę.

Początkowo p. Bernsztein chciał wyminąć auto i zwiększył szybkość, jednak niewielka szerokość szosy i tzw. pryzmy kamieni uniemożliwiały normalną jazdę.

W czasie gdy nieszczęśliwy kierowca wyminął jedną z takich pryzm, nie mógł zauważyć drugiej, zasłoniętej tumanami kurzu, na którą wpadło auto z wielkim impetem wywracając się do góry kołami. Pasażerowie zostali wyrzuceni z wielką siłą na szosę.

Skutki tej katastrofy były straszne: szofer Stanisław Pastuch, siedzący obok p. Bernszteina, zginął na miejscu. P. Bernsztein uległ złamaniu nogi i ciężkim obrażeniom miednicy.

Red. Stpiczyński ma złamany obojczyk, przytem jest ogólnie potłuczony i pokaleczony. P. Ostrowska wyszła prawie bez szwanku, mąż jej zaś ma również złamany obojczyk i jest ciężko potłuczony.

wypadek ten zdarzył się tuż koło koszar 1 p. strz. kon. skąd nadeszła pierwsza pomoc. Zaalarmowany garnizonowy szpital w Garwolinie natychmiast zajął się rannymi, udzielając im pierwszej pomocy lekarskiej.

Wobec bardzo poważnego stanu p. Bernszteina przewieziono go do szpitala w Garwolinie, dokąd przybył z Warszawy nacz. lek. „Omegi" dr. Gurbski, który przewiózł rannego natychmiast do sanatorjum w Warszawie. Red. Stpiczyńskiego i p. Ostrowskiego przewieziono do ich mieszkań prywatnych.

Wczoraj w lecznicy „Omega" p. Bernsztein poddany został operacji, której dokonał dr. Gurbski.

Sten red. Stpiczyńskiego i p. Ostrowskiego nie budzi poważniejszych obaw.

—** **Teatr Miejski.** Dziś wieczorem o godz. 8,15 ostatnie przedstawienie w tym sezonie. Odegraną zostanie jedna z najlepszych sztuk G. Zapolskiej p. t.: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ. Bony ważne.

W piątek wieczorem o godz. 8.15 pożegnalne przedstawienie p. dyr. Langego, który przeszło dwa lata wytrwał na tej placówce kulturalnej. Koleje życia artysty to nie szablonowa i zwykła droga. Jest w życiu tem niedostrzegalna dla szarego tłumu moc przyciągająca tych „wybrańców", jest siła, która pociąga na dolę i niedolę, poezja, urok, jakie dają wysunięte ponad przeciętność i szarzyznę chwile wielkie, tryumfu, chwały. Lecz życie artysty, to wędrówka meteoru.

Ukaże się jak każdy inny na arenie życia, zadziwi tłum oślepiającym blaskiem i gaśnie. Pozostaną jeno wspomnienia, zaschnięte wieńce. zbrukane szarfy z wyblakłemi literami, wieczór, oklaski i Finis.

Jutro żegnać będziemy jednego z tych pionierów sztuki, umykającego stąd pod inne niebo, pogodniejsze. Dlatego obok podziwu przetrwania kierownictwa w tak trudnych warunkach jak obecnych, budzi szacunek i cześć, którą jutro winno społeczeństwo oddać zasłużonemu dyrektorowi p. Langemu.

Program wieczoru nieprzeciętny i wybrany.

Bilety są jeszcze do nabycia w kancelarji teatru oraz w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia i w Wielkopolance. Dla młodzieży bilety na przedstawienie po 1 zł.

Po przedstawieniu odbędzie się skromna zabawa z tańcami.

—** **Skargi na ruch telegraficzny.** Z kół czytelników nadchodzą nas niemal codziennie skargi na przerywanie rozmów Ledwie połączy jedna telefonistka, pyta już druga, czy „mówi się" wzgl. czy rozmowa skończona, wywołując przerywaniami temi niepotrzebną a w handlu tak drogoceną stratę czasu

Sądzimy, że zwrócenie uwagi na ten rodzaj utrudniania rozmów wystarczy by dyrekcja tutejszej sieci telefonicznej pouczyła panie telefonistki, by nie utrudniały wzgl. przeszkadzały w rozmowach.

—** **Baczność Wojacy miasta Grudziądza!** Z powodu obchodu rocznicy wybuchu wojny odbędzie się w poniedziałek dnia 4 sierpnia o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo w kościele garnizonowym. Obowiązkowo wszyscy wojacy winni w nabożeństwie tym wziąść jak najliczniejszy udział.

W tym celu jest zbiórka wszystkich wojaków dnia 4 sierpnia br. o godz. 7,30 rano przed Sekretarjatem Towarzystwa przy ul. Sobieskiego nr. 1. Zarząd ufa, iż każdy członek dla uczczenia pamięci poległych w boju o niepodległość naszej Rzeczypospolitej stawi się w dniu tym w karne szeregi b. wojaków i weźmie udział w nabożeństwie.

Członkowie, którzy posiadają czapki wojackie i oznaki, zechcą przybyć w takowych.

Za Zarząd Towarzystwa Wojaków:

(—) **Poraziński**, sekretarz. (—) **Kalwara**, prezes.

—** **Wezwanie.** Celem umożliwienia pracownikom przemysłu i handlu wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie za poległych w wojnie światowej, które się odbędzie dnia 4 sierpnią 1924 r. upraszamy pp. kupców i przemysłowców, by zakłady swe w dniu nabożeństwa o godz. 9-tej rano otwierali.

Izba Przemysłowo - Handlowa Grudziądzko - Starogardzka.

—** **Stowarzyszenie Chrześc. Nar. Nauczycielstwa w Polsce.** — Z okazji rozpoczęcia „IV. Wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego na północne Kresy wschodnie" odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia o godz. 8 wieczorem w Hotelu „Pod Złotym Lwem" (ul. 3 Maja) zebranie uczestników wycieczki, na które niniejszem zaprasza się uprzejmie wszystkich członków Stowarzyszenia, obecnych w czasie ferji w Grudziądzu.

Poseł **Albin Nowicki.**

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat.** oddział kolarski ze śródmieścia, z chełmińskiego przedmieścia oraz z Małego Tarpna, urządza w niedzielę dnia 3 bm. wycieczkę rowerami do Chełmna. Przypomina się wszystkim członkom, którzy posiadają rower, ażeby wzięli udział w tejże wycieczce. Zbiórka w niedzielę o godz. 6-ej rano przy moście kolejowym na ulicy Chełmińskiej. Program bardzo urozmaicony.

Przypomina się wszystkim członkom wyżej wymienionego towarzystwa, iż dziś we czwartek o godz. 6 i pół odbędą się ćwiczenia na placu za Szkołą Budowy Maszyn przy Szosie Radzyńskiej.

—** **Zwracamy uwagę** na dzisiejszy koncert orkiestry 18 pułku ułanów w **Leśniczówce, park miejski,** który odbędzie się od godziny 4-tej popołudniu do godziny 10-ej wieczorem przy wolnym wstępie.

—** **Zestawienia walutowe** według notowań na urzędowej giełdzie w Warszawie od roku 1919 do 1923, oraz za dwa pierwsze kwartały br. wydane przez Ajencję Wschodnią, są do nabycia w tutejszym Oddziale Ajencji Wschodniej, Duży Rynek 10.

—** **Lutnia.** Jak się dowiadujemy, długoletni gorliwy dyrygent Lutni ustąpił ze swego stanowiska. W miejsce jego pozyskała Lutnia p. prof. Dawidowicza, znanego nam jako b. kapelmistrza orkiestry 64 p. p.

—** **Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Brusach** odbyło się przy dość licznym udziale dnia 28 lipca br., na które przybyli przedstawiciele Centrali z Grudziądza pp. kierownik Kolasiński i Sobociński.

Posiedzenie miało przebieg nader interesujący ze względu na żywe zaciekawienie członków działalnością Centrali. Rozwój jej leży wszystkim na sercu, to też zebrani z żywem zainteresowaniem przyjęli do wiadomości fakt, że praca całego Związku pójdzie intensywnym tempem.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa miejscowego towarzystwa p. Literskiego i po powitaniu zebranych w imieniu Centrali przez p. Kolasińskiego, referat wygłosił p. Sobociński na aktualny temat, jakim jest położenie kupiectwa polskiego w obecnej dobie. Następnie o ruchu organizacyjnym kupiectwa w całej Polsce oraz o działalności Centrali Związku Towarzystw Kupieckich, mówił p. Kolasiński. W dyskusji, jaka się na powyższe tematy rozwinęła, zabierali głos pp. Literski, Koliński, Wenda, Felski, Wróblewski i inni. Przedstawiciele Centrali z zadowoleniem stwierdzają pomyślny rozwój towarzystwa, i wyrażają wiceprezesowi, skarbnikowi i sekretarzowi uznanie w imieniu Związku.

Posiedzenie odbyte w najlepszym nastroju i harmonji zamknął wiceprezes p. Literski późno wieczór, dziękując przybyłym gościom za pamięć o Towarzystwie Kupców Samodzielnych w Brusach.

—** **Miesięczne zebranie Tow. Wojaków** odbędzie się we wtorek dnia 5 sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem w sali Bazaru przy ul. Moniuszki. Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania rocznego **bardzo doniosły wykład ks. kan. Łukaszkiewicza** i inne pilne sprawy. O jak najliczniejsze przybycie członków i sympatyków Towarzystwa uprasza

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Niniejszem podajemy do wiadomości naszych członków, że udało nam się uzyskać jako dyrygenta znanego i sławnego muzyka **p. prof. Dawidowicza.** W celu zapoznania się z nowym dyrygentem odbędzie się następna lekcja we wtorek dla obu chórów.

Przedtem jednak i to w sobotę 2. sierpnia odbędzie się o godz. 8-mej w Hotelu Kellasa zebranie miesięczne na które przybycie wszystkich członków jest konieczne ze względu na bardzo ważne sprawy . ZARZĄD.

—(rt) **Miesięczne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych** w Grudziądzu odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godz. 7-mej wieczorem w hotelu pod Złotym Lwem ul. 3 maja.

Z powodu ważnych sprawozdań, jak i innych ważnych spraw jest punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Strzelanie o godność króla kurkowego).** W ub. niedzielę odbyło się tu strzelanie bractwa strzeleckiego Królem kurkowym został przy strzelaniu w poniedziałek p. Nass, pierwszym rycerzem p. Szatkowski, drugim p. burmistrz Kirsztein.

(Strzelanie Tow. Wojaków i Powstańców). W niedzielę, dnia 10. 8. br. odbędzie się o godz. 2 i pół popoł. w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego strzelanie Tow. Powst. i Wojaków na Radzyn i okolicę. Członków wzywa się do wzięcia udziału. Po ukończeniu strzelania nastąpi dekoracja najlepszych strzelców i wręczenie dyplomów. Następnie walne zebranie, na którem będzie obecny Zarząd Okręgowy i zastępcy władzy

Zaznacza się, że w strzelaniu będą mogli brać udział tylko ci członkowie, którzy wpłacili do 1 sierpnia rb. wkładki członkowskie.

—** **CHEŁMNO. (Samochód wjechał w okno wystawowe).** Fabrykant Trembicki, zawracając na ulicy Grudziądzkiej, wjechał tylem samochodu do okna wystawowego cukierni p. Smoczyńskiego. Okno zostało potłuczone a ciastka rozrzucone na ziemię. skąd je skrzętnie zbierali młodzi i starzy, którzy się na widok wypadku pośpiesznie zbiegli. Szkody obliczają na około 1000 zł.

—** **CHEŁMNO. (Kronika kościelna).** Ks. wikary **Paweł** Wilemski, przeznaczony pierwotnie na wikarjat do Unisławia, został po śmierci ks. radcy Fryntkowskiego ustanowiony jako administrator parafji chełmińskiej.

—** **TORUN. Ulewne deszcze** ostatnich tygodni poczyniły wielkie szkody na przedmieściach, spłókując warstwy żwiru, z chodników i jezdni niektórych ulic tak, że w wielu miejscach widoczny jest podkład ceglany. Zauważyć to można np. u zbiegu ul. Krasińskiego i Derdowskiego, przy Wałach itd. Nie wiemy, czy Wydział Budownictwa Miejskiego posiada gotowy plan koniecznych remontów jezdni i chodników; w każdym razie byłoby pożądanem pomyśleć zawczasu o pracach w tym kierunku, zanim szkody staną się trudne do naprawienia.

(Szczęście w nieszczęściu). W niedzielę popoł. kąpała się w Wiśle, na miejscu dość oddalonem od mostu na Kępie Bazarowej, jedna z miłośniczek kąpieli rzecznej. Bieliznę i garderobę pozostawiła w cieniu krzaków, lecz gdy wróciła z kąpieli ażeby się ubrać, spostrzegła z przerażeniem, że wszystko znikła jak kamfora — z wyjątkiem płaszcza i bucików. Dzięki tej „wspaniałomyślności" złodzieji, mogła nadobna nimfa wrócić do domowych pieleszy jako tako „ubrana".

—** **KŁOBUCZYN. (Ubezpieczajcie się od ognia).** Z niewiadomych przyczyn wybuchł 19 bm. pożar w stodole gospodarza A. Tkaczyka. Oprócz stodoły spaliły się dom i stajnia. Sprzęty domowe i gospodarskie uratowano. Natomiast spaliła się 2-centnarową świnia. T. nie był ubezpieczony- wobec czego ponosi ogromne straty. Jest to przestroga dla innych, aby pamiętali o ubezpieczeniu od ognia.

—** **TCZEW. (Kradzież. Zaburzenia strajkowe. Kronika policyjna).** Do księgarni Pomorskiej wtargnęli nocą złodzieje, i skradli różne materjały piśmienne. Drzwi otworzyli wytrychem. Złodziei dotychczas nie wyśledzono.

W areszcie policyjnym osadzono 16 osób, 5 za pijaństwo i 11 za zaburzenia strajkowe. Przytrzymano Leona Nowaka i Edmunda Ławickiego z Poznania, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego i bez dokumentów usiłowali przedostać się do Gdyni.

—** **KARTUZY, (Przemytnicwo).** Gdańscy urzędnicy celni napotkali pod Małym Kiełpinem 2 przemytników papierosów, którzy na widok urzędników usiłowali zbiec. Urzędnicy zawezwali ich, ażeby się zatrzymali, a kiedy przemytnicy do tego się nie zastosowali, dał jeden z urzędników strzał, który jednego z nich, niejakiego K. ugodził w łopatkę. Obu następnie aresztowano.

*

—** **GDANSK. („Pech" złodziejski).** Niejaki Maladziński, należący do sławetnej garbatonosej mniejszości narodowej w Polsce, pochodzący z Warszawy postarał się o fałszywy paszport i wyjeżdżał sobie do Gdańska, bo podczas podróży najlepiej kraść. Uchodziło mu to wszystko bezkarnie i byłby ten proceder uprawiał niezawodnie dalej. Cóż kiedy fatum chciało, iż jak twierdzi, skradł na ziemi polskiej pewnemu podróżnemu 20-dolarówkę. Zrazu był z tej operacji wielce uradowany. Niestety, kiedy chciał za nią kupić cygar, okazało się, że dolarówka była fałszywa i „pechowy" złodziej poszedł do aresztu. Sprawą tą zajął się sąd ławniczy gdański, i skazał niefortunnego złodzieja za sfałszowanie dokumentów na rok więzienia. Za kradzież nie skazano go, ponieważ oskarżony twierdził, że dokonał jej na ziemi polskiej.

W aptece przy Hauptstr. zauważono kradzież narkotyków i wszczęto poszukiwania za złodziejem. Poszukiwania były jednak daremnem, gdyż złodziej ukrył się w pustej beczce Dopiero wieczorem wyskoczył przez płot do ogrodu jednego z bankierów, sąsiadującego z apteką. Upadek był fatalny, gdyż złodziej nadwyrężył sobie nogę i nie mógł uciekać. Do przywołanego policjanta powiedział sprawca kradzieży, że jest studentem i nałogowym morfinistą. Znaleziono u niego większe dozy kokainy i morfiny.

Jeszcze „polska akuratność i punktualonść'

Na korespondencję p. Kunerta, budowniczego pow., z dnia 14 bm. odpowiadam uprzejmie, co następuje:

Do Zarządu Spółki Wodnej, rzeczki Gardęgi nie należę, nie mam zatem prawa kontroli nad czyszczeniem rzeki. Należę jedynie do sądu rozjemczego w sprawach spornych. O tem p. Kunert łatwo mógł się przekonać z protokułu założenia Spółki. Wszystkie zatem zarzuty przeciw mnie skierowane są niesłuszne i bezpodstawne.

Na zarzuty zaś moje — w pierwszej mej korespondencji, p. Kunert prawie wale nie odpowiada, a służy tylko wybiegami, sprzecznemi z sobą, które p. Kunerta tem bardziej obciążają.

1. Jeżeli p. Kunert zamówił Zarząd Spółki Wodnej na wspólny zjazd obydwóch komisji, powinien był zaproszenie do Zarządu wysłać przynajmniej kilka dni poprzednio, gdyż Zarząd składa się z 5 członków, którzy mieszkają w różnych miejscowościach i to w Szembruku, Szembruczku, Wydrznie i Rogóźnie. Nadmieniam wyraźnie, że do tych 5 członków Zarządu nie należę, jak fałszywie doniósł p. Kunert.

Przewodniczący Zarządu tego był dopiero w samym dniu zjazdu komisji uwiadomiony.

Tego drobnego zajścia wogóle nie poruszałbym publicznie tem więcej, iż to sprawa nasza „wewnętrzna".

2. Grubsza jest sprawa „zewnętrzna", tj. zajście z komisją niemiecką. Jeśli „Niemcy tym razem nie uwiadomili starostwa w Grudziądzu" o zamierzonych oględzinach, był jednakowoż o tem uwiadomiony p. Kunert, gdyż zamówił na ściśle oznaczony czas, tj. 4 lipca rb. o 4 godz. popoł. na umówione miejsce zbiorowe, na pograniczu za Nogatem, lokalny Zarząd, gdzie się też miały stawić obie komisje, polska i niemiecka, aby wspólnie zbadać rzekę, na tej przestrzeni terytorjum Polski, którą strona niemiecka sama czyści i utrzymuje", tj. od granicy niemieckiej poprzez plebankę szynwałdzką aż do wpływu Gardęgi do jeziora Nogackiego. Miała więc być kontrola wspólna nad czynnością niemiecką a nie polską. Wszakżesz p. Kunert sam pisze dosłownie: „formalnie oględzin wspólnych z Niemcami odbywać nie można na terytorjum Polski, tylko na tej przestrzeni, którą strona niemiecka sama czyści i utrzymuje". Toż samo też pisał p. Kunert dnia 11 grudnia 1922 r. do Przewodniczącego Zarządu, iż tą tylko część podlega wspólnej kontroli. Nie byliby więc Niemcy spisali protokołu z nieuskutecznionego jeszcze wówczas czyszczenia rzeczki, które tylko polskiej kontroli podlega; więc też rzekome „uratowanie honoru naszego" i „zapobieżenie wstydowi i kompromitacji wobec Niemców" z powodu nieprzybycia komisji polskiej — może istnieć tylko w wyobraźni p. Kunerta

3. Faktem jest, że Niemcy przeszło 1¼ godziny na polską komisję daremnie czekali, a czekali z grzeczności, nie chcąc bez komisji polskiej przekraczać granicy. Po owem wyczekiwaniu dopiero, z powodu zniecierpliwienia, trudno było Niemcom powstrzymać się od złośliwych uwag, — a w przekonaniu, że polska komisja się już nie stawi — przekroczyli granicę po należytem wylegitymowaniu się. Przekonali się, iż część rzeki podlegająca ich czyszczeniu, nie była czyszczona.

Owe przed 30 czerwca jeszcze nie uskutecznione czyszczenie przez Polaków i Niemców nie polegało na „niedbalstwie, ślamazarności, oraz nieakuratności i braku poczucia obowiązku", jak p. Kunert pisze, lecz z powodu wysokiego stanu wody rzeki i spóźnionego sprzętu siana, którego całe obszary przy czyszczeniu rzeki musiałyby być zdeptane; zaś czyszczenie z tych przyczyn nakazano dopiero od 1 do 12 lipca. Sprawa rewizji o tyle nie była załatwioną, iż nie spisano protokółu. Członkom Zarządu naszego zaś nie było spieszno do nalegania o zaprotokółowanie tego zjazdu, gdyż wydaliby tem samem wyrok na polską komisję, która się nie stawiła, co Zarząd musiałby swem podpisem stwierdzić. Co Niemcy u siebie zaprotokółowali, tego nie wiadomo, lecz zapewnie nie pochlebnie o akuratności i punktualności polskiej komisji.

Gdy się Niemcy rozjechali, wjechał na widownię p. Kunert! a to jest treścią mej korespondencji.

Pan Kunert się uniewinnia, iż nie zatwierdzona dotąd przez władzę przełożoną, tj. przez województwo, urzędowa formalność wykonywania oględzin, była powodem opóźnienia się komisji. Ciekawe to uzasadnienie, a jeszcze ciekawsza logika. Jeżeli z powodu niezałatwienia jakichś urzędowych formalności sprawy tej nie było można załatwić, trzeba było nieprzyjąć zaproszenia komisji niemieckiej. Jeśli zaś p. Kunert zaproszenie przyjął, było jego świętą powinnością punktualnie się stawić, szczególnie wobec przedstawicieli zagranicy, którzy dla nas zbyt przyjaźnie nie są usposobieni. Tego wymagał nasz honor narodowy.

Rewizję zaś rzeki, podlegającej tylko polskiej kontroli, mógł p. Kunert każdego innego dnia urządzić, lub w drodze powrotnej. Oględziny zatem rzeczki odbyte przez p. Kunerta dnia 4 lipca rb. musimy rzeczywiście uważać, jak p. Kunert pisze, jako „cel przyjemnej przechadzki i wycieczki wzdłuż rzeczki Gardęgi". **Ks. Heese.**

Z całego świata.

— Wydobycie skarbca z dna morskiego. — Rzym, 27. 7. (AW.) — „Corriera della Serra" donosi, że były włoski oficer marynarki hr. Landy zamierza wydobyć wkrótce z dna morskiego skarbiec statku „Lituania", który oprócz olbrzymiej wartości klejnotów zawiera również ważne dokumenty państwowe. Hr. Landy jest wynalazcą nowego systemu ubioru, pozwalającego na przebywanie pod wodą na czas nieograniczony.

— DORTMUND. (Bezrobocie w zagłębiu Ruhry). Jak donosi „Bergwerkszeitung", ogłosił zarząd kopalń zagłębia Ruhry dni obowiązkowego bezrobocia górników. Decyzja ta została powzięta w związku z brakiem rynku zbytu dla węgla — mimo, że cena za takowy została zniżoną o 20 proc.

Z Humorystyki Aktualnej.

Żydowskie przyrodnictwo.

Młody Icunio, przeglądając podręcznik historji naturalnej, zauważył tam jakiegoś ptaka, zapytał więc ojca.

Nie chcąc się zdradzić ze swoją nieświadomością, rzekł ojciec:

— To jest zwarjowane rybe!

— Nu... jak to może być ryba, skoro siedzi na drzewie! — robi uwagę synek.

— Nu... dlatego właśnie ci powiadam, że to jest zwarjowane rybe... una tam właśnie siedzi, gdzie żadnej innej niema.

Pan Lejtnant.

Moritza Kalbskopfa posłano w zimę na wartę wraz z kapralem. Obok domku strażniczego znajdowała się karczma, tam też udał się kapral, żydkowi zaś polecił uważać pilnie i dać sobie znać, gdyby inspekcyjny oficer się zbliżał. Ponieważ miał nieczyste sumienie, wybiegał kapral co chwila z karczmy i pytał, czy oficera nie było; otrzymał jednak zawsze tę samą odpowiedź.

Nareszcie nadszedł tak niespodzianie oficer, że żydek nie mógł o jego zbliżaniu się zawiadomić kaprala.

Pierwszem pytaniem oficera było:

— Gdzie kapral?

— Nu... panie lejtnant, pan już od niego coś oberwie! — tłumaczy żydek — pan kapral pytali się już pięć razy o pana!..

Rzeczy ciekawe

NAJDŁUŻSZE TUNELE NA ŚWIECIE.

Najdłuższy tunel na świecie znajduje się w Europie w Szwajcarji, mianowicie:

Tunel Simplon 19 970 mtr.

Drugie miejsce najdłuszych tuneli zajmuje:

Tunel Gottharda (Szwajcarja) 14 990 mtr.

Na trzecim miejscu Tunel Mont Cenis 12 230 mtr.

Na czwartem miejscu Centralna Kolej Londyńska 10 400 metrów.

Na piątem miejscu Tunel Arlberg (Tyrol) 10 250 mtr.

Tunel Nonco (Włochy) 8250 mtr.

Tunel Borgala (Włochy) 7750 mtr.

Tunel Horsac (Stany Zjednoczone) 7650 mtr.

POŁOWICZNY SEN.

Na kongresie lekarskim w Wiedniu przedstawił pewien lekarz młodą pacjentkę, którą usypiał połowicznie, tj. dowolnie prawą lub lewą połowę ciała. Najciekawsze atoli było to, że objawy snu były różne, zależne od uśpienia tej lub tamtej strony ciała. Zdumienie lekarzy wywołał fakt, że przy uśpieniu z prawej strony zanikała zupełnie zdolność czytania, pisania, mówienia, czego nie zauważono przy uśpieniu lewej połowy ciała. Śpiąc tak połowicznie, pacjentka ma zamknięte tylko jedno oko, albo prawe, albo lewe. Lekarze obiecują sobie bardzo wiele po tem doświadczeniu.

KONKURS LATARŃ SAMOCHODOWYCH.

W ostatnich dniach maja odbył się w Paryżu konkurs latarń samochodowych, w którym wzięły udział następujące firmy: Safe de Lite, Bierlot, B. R. C. Benser, Dian, Parallux, Grebel, M. Lêvy, Astra, Stoplight, Furnière, Struelens, Dunoyer, Lafond-Hayet, Thorel i Bossu-Marsa.

Konkurs pomimo nocnej pory zgromadził ogromny zastęp ubliczności, ustawiającej się wzdłuż drogi.

Zestawienie wyników zabrało sędziom całą noc. Pierwszeństwo przyznano 7 aparatom: Benser, Bossu-Marsa, Bierlot, B. R. C. Grebel, Parallux, Safe de Lite, Lafond Havet i I. Thorel zostały zaliczone do osobnej grupy bardzo dobrych.

Między innemi, które były bez wątpienia przygotowywane zbyt pospiesznie, należy wspomnieć o syst. Dunoyer, N. S. Dian.

Wyników konkursu nie można jednak uważać za miarodajne gdyż sędziowie powodowali się jedynie wrażeniami wzrokowemi bez pomocy światłomierzy, jak również nie byli izolowani od publiczności.

Z tragedji ludzkich istnień.

„MARY", CÓRKA NIEUKORONOWANEGO WŁADCY RASPUTINA.

W najbliższych dniach, w jednym z paryskich kabaretów wystąpi córka osławionego a tajemniczego Rasputina, zamordowanego niekoronowanego władcy Rosji za czasów caratu. Nazwisko jej brzmi Marta Sołowjowa — na scenie „Mary". Jak informują dziennikarze paryscy, zainteresowanie „tajemniczym chłopem" ogromnie wzrosło w Paryżu. W pewnym teatrze wystawiają obecnie dramat pt. „Śmierć Rasputina", który jest przeróbką ze znanej powszechnie książki Puryszkiewicza. Niemniej dzieło Sokołowa o zabójstwie rodziny carskiej przyczyniło się znacznie do zaktualizowania krwawych wspomnień Stronice książki Sokołowa, dotyczące życia Rasputina i jego córki, nie wystawiają zbyt pochlebnego świadectwa ani ojcu, ani córce. W odpowiedzi zamierza Mary Rasputin opublikować swoje wspomnienia. Jakby tam zresztą rzeczy się przedstawiały, wybór chwili — kiedy Mary rozpoczyna swe występy w kabarecie — jest bardzo dobrze pomyślanym.

Jedno z pism paryskich zamieściło wywiad z Mary Rasputin, zatytułowany: „Od rewolucji do kabaretu".

Mary posiada twarz o wybitnie chłopskich rysach, jest ona typem włościanki syberyjskiej, z wystającemi kośćmi policzkowemi, silnym podbródkiem i szerokiemi zębami. Chytre, szaro-zielone oczy błyszczą z pod nisko opuszczonych, gęstych rzęs. Czoło również niskie ukrywa się całkowicie pod grzywką blond włosów. Mary liczy sobie 25 lat. Opowiedziała dziennikarzowi, jak po śmierci ojca przewieziono ją wraz z siostrą do Carskiego Sioła, a z rozpaczy z powodu śmierci Rasputina car Mikołaj rzekł: „Bądźcie spokojne, ja zastąpię wam ojca".

Po wyjściu zamąż za Sołowjewa, byłego adjutanta Kiereńskiego, Mary powróciła na Syberję i z Czechosłowakami dostała się ostatecznie do Pragi. Od tej pory poczęły płynąć dnie nędzy. Na obczyźnie, wśród emigracji Mary nie mogła znaleźć żadnej posady. Wyjechała do Berlina i tu udała się do znanego Rubinsteina, mówiąc poprostu: „Niechaj mi pan pomoże". Ten spojrzał na nią i rzekł: „Pani zdaje się zapomniała, kim jest".

— Kim jestem?! Jestem córka człowieka, który uratował panu życie! — odrzekła Mary.

W odpowiedzi Rubinsztajn wzruszył tylko ramionami.

W Berlinie poczęła Mary uczyć się tańców u byłej tancerki nadwornej baletu, Devilliar. Następnie razem z mężem wyjechała do Paryża. Tu córka Rasputina staje się tancerką kabaretową. „Podpisałam kontrakt i mam nadzieję, że sytuacja nasze zmieni się na lepsze". Temi słowy ukończyła rozmowę z dziennikarzem.

Ze sportu.

Wspaniałe sukcesy Polski w zawodach kolarskich i hippicznych

Paryż, 27. 7. (Pat). Zawody kolarskie na dystansie 50 kilometrów dały następujące wyniki: 1) Wilhelm (Holandja) — 7 : 18 : 24; 2) Olden (Anglja): 3) Lange (Polska). Bieg na 4 000 metrów: 1) Włochy, 2) Polska, 3) Belgja, 4) Francja. W finale Szymczyk (Polska) zajął trzecie miejsce.

Paryż. 27. 7. (Pat). W zawodach hippicznych o nagrodę narodów (Prix Nations) trzecie miejsce zajęte przez por. Królikiewicza (Polska) na „Piccadorze" zostało przyjęte przez publiczność entuzjastycznemi oklaskami. Po raz pierwszy na maszcie olimpijskim ukazał się sztandar Polski. Radość Polaków w Paryżu i w stadjonie nie miała granic. Przeciwnicy górowali nad Polakami tylko rasą swych koni, natomiast w jeździe żaden im nie dorównywał. (en - er).

Polski pomysł sygnalizacji.

Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 587) ustaliło przepisy o ruchu automobilowym na drogach publicznych. Związek Zawodowy Automobilistów, jako placówka zawodowa, najbardziej zainteresowana w przestrzeganiu odnośnych przepisów, oraz ciągłem ulepszaniu warunków jazdy, komunikuje, iż jeden z członków zarządu Związku p. Stanisław Żyliński wynalazł sygnał tarczowy, który w ruchu automobilowym może oddać nieocenione usługi, szczególnie wmiastach o znacznie rozwiniętym ruchu.

Dnia 17. 7. br. o godz. 18, przed lokalem Biura Ruchu Kołowego przy ul. Daniłowiczowskiej, w obecności władz zainteresowanych odbyła się demonstracja sygnału tarczowego do samochodów, wynalazek członka naszego Związku który w ruchu automobilowym w miastach, powinien oddać nieocenione usługi.

Sygnał tarczowy i jego działalność. Sygnał tarczowy ma podobieństwo do sygnału kolejowego t. z. ramienia semaformu. Sygnał tarczowy umocowuje się do ramy szyby ochronnej bez względu na typ wozu. Sygnał ma cztery ruchy wykonywane przez kierowcę za pomocą dźwigni ręcznej. 1-szy ruch naprzód. 2-gi Skręt na lewo. 3-ci Skręt na prawo. 4-ty Stop.

Ramię z tarczą malowane jest na biało, środek składa się z czerwonej szybki obustronnej nocą oświetlonej elektrycznie tak, że jest dobrze widziane z daleka.

Sygnał tarczowy ułatwia orjentowanie się w ruchu ulicznym dla pieszych jak i dla jezdnych, jak również i dla policji, każdy kierowca przed skrzyżowaniem ulic wykonywuje ruch dźwignią, zamiast dotychczas ręką a sygnał natychmiast wskazuje kierunek, którym samochód pojedzie.

Wynalazek jest zastrzeżony w Urzędzie Patentowym za Nr. 580.

Motocyklowy raid 1924.

Podobno „Harey-Dawidson Motor Klub" warszawski zamierza urządzić jeszcze w roku bieżącym wielki raid motocyklowy na przestrzeni około 3 000 klm.. W jednym z najbliższych numerów podzielimy się z naszemi Czytelnikami szczegółami tego ciekawego i ze wszech miar zasługującego na uznanie przedsięwzięcia sportowego.

Polski rekord lotniczy.

Nowopowstałe, bo zaledwie 4 tygodnie temu, Towarzystwo Lotnicze organizuje przelot rekordowy na wystawę polsko-turecką w Konstantynopolu dnia 1 sierpnia roku bież. Przelot ten ma się odbyć na sportowych samolotach o motorach małej mocy, zakupionych w polskiej firmie Awajata. Wylecą do Konstantynopola trzy aparaty: jednomiejscowy o sile 30 koni, dwuosobowy — 55 koni sportowy i czteroosobowy — 100 konny. Jak nas informują, Min. Spraw. Zagr. poleciło naszym zagranicznym placówkom konsularnym okazywanie uczestnikom lotu wszelkiej pomocy. Zaznaczyć należy że jeśliby przelot ten udał się, to będzie to rekord nie tylko polski, lecz światowy ze względu na małej mocy aparaty sportowe.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI. W okresie od 1 czerwca do 10 lipca rb. udzielono zezwoleń na wywóz żyta i jęczmienia ogółem na 750 wagonów. W sferach zainteresowanych utrzymują, że objektywna możność eksportowa Polski jest znacznie większa, wysokie zaś opłaty eksportowe wstrzymują podobno szereg eksporterów od ubiegania się o zezwolenia na wywóz żyta. (Varsov.)

— DOOKOŁA REWIZJI TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO. W związku z wyjazdem delegacji polskiej do rokowań z rządem francuskim, o rewizję traktatu handlowego, dowiadujemy się, że pobyt delegacji w Paryżu przewidywany jest na cztery do sześciu tygodni. Przed wyjazdem delegacji wykonano o tyle wyczerpujące prace przygotowawcze, że w sferach rządowych nie przewiduje się znaczniejszych trudności w toku rokowań.

— WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ. Wywóz trzody chlewnej za granicę przedstawiał się w roku bieżącym następująco: w kwietniu rb. wywieziono 13,640 szt.; w maju 20,320 szt. w czerwcu 68,280 szt., w lipcu eksport nierogacizny znacznie osłabł, na co w pierwszym rzędzie wpływają upały, tamujące możność transportowania żywca. Jedną z trudności eksportu żywca jest brak sprawności przy odprawie celnej na stacjach granicznych, zwłaszcza w Małopolsce Zachodniej (Dziedzice, Zebrzydowice). Płynie to stąd, że pozwolenia wywozowe opiewają na sztuki, co powoduje konieczność wywagonowywania i przeliczania. Oczywiście znacznie prostsze byłoby przejście przy wydawaniu zezwoleń na system wagi wagonowej.

— ZNIESIENIE CZY PRZEKSZTAŁCENIE URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU. Zbliża się moment, gdy na mocy ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, przestanie istnieć Główny Urząd przywozu i wywozu. Wobec tego w min. przemysłu i handlu rozważana jest sprawa przekształcenia tego urzędu. Chodzi o to, że cały szereg spraw, (jak np. wywóz jaj) rozstrzygnięte zostały na cały rok 1924 w przeświadczeniu, że urząd ten istnieć będzie, wobec czego całkowite zniesienie odrazu całego urzędu nie da się prawdopodobnie przeprowadzić. Wysuwana jest tedy koncepcja przekazania funkcji Głównego Urzędu przywozu i wywozu jednemu z wydziałów depart. handlowego Min. Przem. i Handlu przy znacznej redukcji personelu. (Vars.).

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 31. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,18	zł.
Floreny holenderskie	195,60	„
Franki belgijskie	23,30	„
Franki francuskie	25,80	„
Franki szwajcarskie	95,20	„
Funty angielskie	22,68	„
Korony austryjackie	7,22	„
Korony czeskie	15,33	„
Liry włoskie	22,25	„
Korony norwejskie	68,65	„
Korony duńskie	80,75	„
Korony szwedzkie	136,90	„
Dolary kanadyjskie	4,90	„

Gdańsk, dnia 31. 7.

Dolar	5,71
Złoty polski	109,05
Przekazy na Warszawę	109,05

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W poniedziałek, dnia 29 bm. rozstała się z tym światem, o godz. 7[30] popoł. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka i teściowa

ś. p. z Wiechowskich

Monika Richterowa

w 65 roku życia, o czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

synowie.

Grudziądz, Toruń, dnia 30 lipca 1924 r.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 9-tej przed poł. w kościele św. Ducha w Grudziądzu, pogrzeb zaś o godz. 4-tej popoł. z kostnicy cmentarza. 11125

Stenotypistkę-stenografistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, **siłę pierwszorzędną,** poszukują od zaraz, najpóźniej od 1 sierpnia **wielkie zakłady przemysłowe.**

Oferty z podaniem warunków uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod Nr. 900. ::: ::: ::: :::

Teatr świetlny **„Orzeł"** Teatr świetlny

GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 19.

Od 31 lipca do 8 sierpnia włącznie:

WIELKA 13-to aktowa PREMJERA

TAJEMNICA Żony Naczelnika Policji

Przepiękny dramat cyrkowy w 2-ch serjach
W roli głównej HELENA MAKOWSKA

I-sza serja pod tytułem:

Gwiazda Cyrku Farini w 7 aktach

II-ga serja pod tytuł.: **Która z dwóch** w 6 aktach

Sala dobrze przewietrzona Razem 13 aktów! Bufet obficie zaopatrzony

Wyświetlane będą obydwie serje razem

Początek seansu ze względu na wyjątkową długość programu punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem

Specjalna ilustracja muzyczna!

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby od 2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

VII wiedeńskie

Targi międzynarodowe

od 7 do 14 września 1924 r.

Najkorzystniejsza okazja zakupu dla wszelkich branż.

Olbrzymi wybór! Ceny bezkonkurencyjne!

Ogromne powodzenie wiedeńskich targów wiosennych w roku 1924:

100000 kupujących.

Wielka uroczystość muzyczna i teatralna m. Wiednia.

Informacji udziela: **Wiener Messe, Wien VII** oraz przedstawicielstwa honorowe **w Poznaniu:** Izba Przemysłowo-Handlowa **„Bydgoszczy:** Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankiego nr. 1. (987

SYPIALKA

na dębowo malowana tanio na sprzedaż (11117 ulica Mickiewicza nr. 19.

Zupełnie nowe

ubranie surdutowe

i cutaway na figurę średnią sprzedam zaraz Tuszewska Grobla 8, II.

Kupno

Dobrze utrzymany

zegarek dla stróża

kupię. — Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 11115.

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach (521

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka Grudziądz, Ogrodowa 23.

Mieszkania

Elegancko umeblowany

pokój mieszkalny i sypialka 11119

natychmiast do wynajęcia Kościuszki 12, 1 p. pr.

Pokój z utrzymaniem

lub bez utrzymania do wynajęcia Słowackiego nr. 4. I prawo. (11120

Umeblow. pokój do wynajęcia (11122 ul. Kościuszki 5, I p. pr.

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia (11124 Pietruszkowa 29, prt. l.

Umeblow. pokój do wynajęcia (11121 OGRODOWA 29, II p.

Pokój 11077

elegancko umebl. od 1. 8. do wynajęcia ul. Mickiewicza 16, II.

Posady

Młody człowiek z ukończ. szkoły handlowej **poszukuje posady.** — Oferty do Gł. Pom. pod nr. 11113

Poszukuję ucznia

F. Felske, mistrz siodlarski Toruńska nr. 21. 11114

Sprzedaże

Skład

mój porcelany sprzedam ew. bez towaru (11108 **Rutkowska** ul. Sienkiewicza nr. 7.

Polecam la (990

syrop

funt 0,30 zł.

F. Domont, Pańska 17.

Dobrze utrzym. **gater** i około 500 kg. **drutu kolczastego** bardzo korzystnie do oddania. — Zgłosz. do Gł. Pomorsk. pod nr. 11116

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio — 520

Fabryka Tektur Dachowych W. Katowski i S-ka Grudziądz, Ogrodowa 23.

Różne

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki. Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańszych cenach hurtownych poleca

R. Lubner i Cie, GRUDZIĄDZ Kościuszki 34, I ptr. telefon 797.

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Szanowną Publiczność miasta Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem uwiadomić, że z dniem 1 sierpnia otwieram przy **ul. J. Wybickiego 44**

Specjalny skład

narzędzi i maszyn dla przemysłu, okuć do mebli i budowli, artykułów technicznych i towarów żelaznych.

Powołując się na moje 20-to letnie doświadczenia, staraniem mojem będzie wszelkiem wymaganiom Szan. Klijenteli sprostać.

Prosząc o łaskawe poparcie mojego nowego przedsiębiorstwa, przyżekam skorą a rzetelną obsługę.

Z poważaniem

Jan Becker

ulica Józefa Wybickiego nr. 44

988] **Specjalny skład narzędzi i towarów żelaznych.**

Obwieszczenie.

W miejsce zwolnionego dnia 15. bm. dotychczasowego kierownika Pom. Zakładów Koszykarskich Związku Inwalidów Wojennych R.P. p. Stanisława Kwiatkowskiego, został na podstawie uchwały wybrany kierownikiem upełnomocnionym p. Józef Brzóska z Grudziądza.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, zaznaczamy, że p. Stanisław Kwiatkowski niema odtąd prawa zawierania jakichkolwiekbądź interesów w imieniu naszego Zakładu. (993

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Woj.

E. Kozak sekretarz. **Alojzy Kamrowski** przewodniczący.

Obwieszczenie.

Na mocy orzeczenia Sądu Koleżeńskiego z dnia 25. bm. został dotychczasowy członek naszej organizacji, inwalida **Stanisław Kwiatkowski** — zawieszony urzędnik Powiatowej Komendy Uzupełnień z Grudziądza — z organizacji naszej wykluczony, co podajemy do publicznej wiadomości. (994

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Woj.

E. Kozak sekretarz. **Alojzy Kamrowski** przewodniczący.



Biała Oberża za Wisłą

W sobotę, dnia 2 sierpnia o godzinie 7-ej wieczorem

Wielka Zabawa Taneczna

O liczny udział uprasza Salczyński, gospodarz

Polecam na piątek po cenach rynkowych



świeże ryby

tłuste flondry pierwszej jakości

prawdziwe angielskie **Matjasy**

łososia i węgorza wędzonego

B. Stippel, Kościelna nr. 8

Telefon nr. 622. (696

20 złotych i więcej mogą panie i panowie w każdem mieście przy sprzedaży naszych artykułów dziennie

zarobić.

Wzory za poprzedniem nadesłaniem gotówki w wysokości 2 zł. (nie w znaczkach pocztowych).

»PERSIL« Sp. z o. odp. BYDGOSZCZ-BIELAWKI. (986

Związek Pomocników Rzeźnickich

Grudziądz

urządza **w niedzielę, dnia 3 sierpnia rb.**

WYCIECZKĘ

DO OWCZAREK.

O godz. 2 popołudniu stoją furmanki do zabrania gości przy końcu kolejki elektrycznej w Małem Tarpnie. — W Owczarkach odbędą się najprzeróżniejsze zabawy towarzyskie, strzelanie do tarczy, koło szczęścia, tańce itp. (11112

Z powodu większego remontu

zamyka się

Łaźnię parową

przy ulicy ks. Budkiewicza 34 z końcem soboty, dnia 2-go sierpnia br. aż do czasu nowego ogłoszenia w gazecie. (991

Fabryka Fortepianów i Pianin

K. O. FIEDLER w Warszawie, Nowy Świat 55 poleca **PIANINA** najnowszej konstrukcji znane ze swej dobroci i wykonywa gruntowne remonty i strojenia instrumentów przez rutynowanych specjalistów i z przedwojennych materjałów. — N prowincję poszukiwani przedstawiciele i agenci.

Licytacja przymusowa

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia 1924 r., godzinie 11 przed południem, odbędzie się **w Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu,** ul. Sienkiewicza nr. 12, publiczna sprzedaż następujących ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych:

1. jedno lustro z komodą
2. 1 leżanka
3. 1 serwis do kawy niklowy.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Poszukuje się kupna większej ilości

drzewa

opałowego

Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 998.

August Momber

Sp. z o. p.

Założ. 1836 **GDAŃSK, Dominikswall 9-10** Telefon 123

Dom specjalny dekoracji mieszkaniowych

Dywany, materjały do obicia mebli, meble klubowe, firanki, dekoracje wewnętrzne, towary na pościel, płótna i towary bawełniane

Od dnia 1-go sierpnia — większa

wyprzedaż reklamowa

wysokowartościowych

firanek artystycznych, pół-stores, derek na łóżka, okryć stołowych i poduszek na kanapy

997 Praca ręczna — po bardzo niskich cenach.